

Gdy kapie z nosa

Chadzanie biskupińskimi ścieżkami na bosaka i w skąpym odzieniu niechybnie skończy się przeziębieniem. Z katarem jeszcze nikt nie wygrał, tak więc cyrulik (stanowisko 47) może jedynie dodać otuchy, klepiąc delikwenta po ramieniu. Zajmie się pacjentem, jeśli infekcja się przedłuży.

Zalecane jest smarowanie. Wraz z wydzielinami ciało opuszcza coś złego. Wiadomo, że przyczyną wszelkich chorób jest demon. Dlatego trzeba go wypłoszyć. Najlepiej zaklęciami, okadzaniem lub wonnymi ziołami, których wdychanie pomaga. Medyk przygotowuje odpowiednią mieszankę z rumianku i siemienia lnianego, należy umieścić ją w sakiewce i nosić na szyi.

Cyrulik poleca również miód i mleko, obojętnie jakie - kobyłe,

krowie, owcze czy kozie. Przepis jest prosty. Grzejemy mleko, dodajemy miód, czosnek lub cebulę i pijemy na zdrowie. Do miodu można dodać też pokrzywy.

Biskupińskim krezusom cyrulik przygotowuje medykament specjalny, popularny na terenach nadmorskich. Moc oczyszczającą ma sproszkowany bursztyn (do nabycia u litewskich rzemieślników na stanowisku 69), podawany w mleku lub piwie.

Jeśli ktoś umówił się jutro na potanicówkę z Jawaryną i nie chce zniechęcić białogłów czerwonym pociągającym nosem, powinien zastosować szybką kurację cud (będzie cud, jak zadziała). Trzeba wcisnąć do nosa - byle nie za głęboko - ząbek czosnku lub kawałki cebuli.

TOMASZ ROGACZ

Konkurs nadal trwa

Dziś do godziny 12 czekamy na propozycje imion dla młodych byczków. Wczoraj przeważały nazwy zaczerpnięte z bajek: m.in. Kajko i Kokosz, Bolek i Lolek czy Toldi i Wołdi. Zgłoszono też imiona: Leszko i Mieszko.

Przypominamy, że oficjalne nadanie imion, a tym samym rozwiązanie konkursu odbędzie się w sobotę podczas oficjalnej ceremonii chrztu. W przeciwieństwie do

dawnych obrzędów z udziałem byków w Biskupinie żadne ze zwierząt życia nie straci, nie uroni się także kropla krwi.

Propozycje prosimy przynosić do redakcji, która mieści się w pawilonie muzealnym lub przesłać esemesem (515-114-391) podając przy tym imię i nazwisko rodowe (oczywiście własne). Na zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda.

SARA MATUSZEWSKA

Wczoraj przed południem na stanowisku 80, zwanym także wioską mezolityczną, dwoje łowców epoki kamienia - **Bartosz Arnold** i **Anna Zielińska** - urządzili osobliwe grillowanie. Łowcy nie mogli dojść do porozumienia z jakiego zwierzęcia pochodził wielki połów surowego mięsa, które Bartek dzielił krzemiennym ostrzem na kawałki - z renifera czy tura. Ostatecznie wszystko im jedno - uwędzone nad ogniskiem mięso i tak było pyszne, ale dopiero po południu można je było zdjąć znad ognia. Prócz mięsa, w swej chacie wędzą też na co dzień ryby, ale do pomysłu ich spożycia podchodzą z rezerwą, wołą lupane orzeszki laskowe.

RAFAŁ TRĄBSKI



Bartek kroił co prawda mięsno historycznym nożem z krzemienia, ale na niehistorycznej folii. „Nawet mezolityczni łowcy boją się Sanepidu” - tłumaczył swoje odstępstwo od realizmu. Na drugim planie jego mezolityczna „małżonka” Anka, miłośniczka lupanych orzeszków laskowych.

RAFAL TRĄBSKI

kulinarne wycieczki Herbatniki epoki kamienia

A w zasadzie ciasteczka - to zabawnie brzmi, ale nasi praprzodkowie także jadali różne słodkości i nie były to tylko zebrane w lesie dzikie owoce. Skoro nie było snickersów, ani czekolady, trzeba było sobie jakoś radzić - człowiek nie wielbłąd, musi (słodkie) jeść - przynajmniej czasami, dla poprawienia nastroju.

Dlatego **Jacqui Wood** poleca dziś ciasteczka z epoki kamienia, przygotowywane wedle nadzwyczaj prostej receptury. Składniki potrzebne do ich przygotowania są wręcz banalne - 250 gramów masła, 250 gramów mąki i tyle samo miodu, oraz garść orzeszków laskowych, no i oczywiście trochę wody. Wszystkie składniki mieszamy pamietając, aby pozbawić orzeszki lupinek, bo mogłyby chrząścić między zębami. Wymieszawszy ciasto, formujemy ręcznie płaskie, niewielkie placuszki - ot takie, aby mieściły się na dłoni. Gotowe placuszki układamy na rozgrzanych w ogniu kamieniach i pieczemy, aż ciasto nie stwardnieje i nie stanie się chrupiące.

Jacqui Wood poleca ciasteczka na wyprawy łowieckie, my zaś dodajemy, że można je spożywać też w innych okolicznościach - np.: przy herbatce, przed telewizorem, chyba, że koniecznie chcemy być historyczni - wtedy pozostaje popatrzyć na występy na przykład Starego Olsy.

RAFAŁ TRĄBSKI

Z Kalendarium Biskupińskiego Danuty Piotrowskiej

1969

◆ 4 lipca - Władysław Wiśniewski, dyrektor PGR Brzyskorzystewko, pow. Żnin powiadomił telefonicznie Oddział PMA w Biskupinie, iż podczas orki traktorem brygadzysta Kazimierz Górny natrafił na duże kamienie, skorupy i przepalone kości ludzkie. Odkrycie grobu skrzynkowego w obstarwie kamiennej kultury wschodniopomorskiej, datowanego na okres Hallstatt D i wczesny okres lateński, zabezpieczył inż. Bronisław Illukowicz, kierownik administracyjny Oddziału.

◆ 5 lipca - została zawarta wieloletnia umowa pomiędzy PMA i PP „Pracownie Konserwacji Zabytków” w Toruniu na rozbudowę Rezerwa-

tu Archeologicznego. Planowane zakończenie robót: 30 grudnia 1975 r. Ogólne nakłady szacowane były na kwotę II 254 000 zł.

◆ 12 lipca - inż. Stanisław Pijanowski, leśnik z Głuchej Puszczy koło Orchowa, zawiadomił Oddział PMA w Biskupinie, o wydobyciu podczas polowu ryb siecią przez rolnika Stanisława Załuskę, hełmu żelaznego z dna Jeziora Orchowskiego. Zabytek datowany jest na XI/XII w.

◆ 28 lipca - spotkanie prof. Z. Rajewskiego z władzami lokalnymi. Na spotkaniu Dyrektor PMA przedstawił plan generalny budowy

Rezerwatu Archeologicznego w Biskupinie na obszarze istniejącego muzeum i terenach przyległych oraz omówił inwestycje dla zaplecza turystycznego.

◆ 17-26 sierpnia - na terenie wykopalisk przebywała ekipa filmowa Telewizji Polskiej (TVP) w związku z realizacją programu szkolnego z historii dla klasy V szkoły podstawowej, pt. „Życie w Biskupinie” (emisja 19 lutego 1970 r.). Głównym tematem reportażu były wykopaliska.

◆ 30 sierpnia - Pogotowie Archeologiczne PMA zostało poinformowane przez Walentego Szwejce-

ra, pracownika Oddziału PMA w Biskupinie, o przekazaniu przez kierownika szkoły w Godawach Marcelego Florczaka naczynia kultury łużyckiej, wydobytego przez uczniów w trakcie polowu ryb w przerebli na Jeziorze Biskupińskim po stronie Godaw, w grudniu 1968 r.

◆ 3 października - w Biskupinie przebywało 100 dziennikarzy z całego kraju - uczestników redakcyjnych zawodów strzeleckich w Bydgoszczy. Efektem ich pobytu było ukazanie się w prasie centralnej i regionalnej szeregu artykułów popularyzujących wykopaliska w Biskupinie.

◆ 19 października - w Poznaniu zmarł prof. Józef Kostrzewski (ur. w 1885 r.), organizator i kierownik badań w Biskupinie w latach 1934-1939 oraz po przerwie wojennej w 1946 r., autor koncepcji o prastowiańskim etnosie ludności kultury łużyckiej, współautor i redaktor podstawowych prac dotyczących osady obronnej kultury łużyckiej na półwyspie Jeziora Biskupińskiego.

◆ Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie zakupiło za sumę 25 000 zł (około 14 ówczesnych średnich miesięcznych pensji krajowych) gobelin zatytułowany „Biskupin”, wykonany przez art. plastyka Janinę Trawińską, z dotacji Zespołu do Spraw Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki.